



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Gazeta Częstochowska

Redaktor **Zygmunt Trzebiński.**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Częstochowa, Aleja II № 38, telefon № 50.


Wydawca **Antoni Siennicki.**

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie IV-iej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

Prosimy odnowić prenumeratę na kwartał 4-ty

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie  **Zmiana programu DW A RAZY w tygodniu**
Obrazy wprost otrzymane z fabryk Paryskich zdjęć z ostatnich nowości.

Dziś zmiana programu.

Szczegóły w programach.

Podajemy do Wiadomości Sz. Publ. z powodu dobrego powodzenia w Łodzi że **Walki kobiet** mają zjechać dopiero za tydzień o dniu przybycia będą specjalne zawiadomienia. Początek w soboty i święta od godz. 3 po poł., a w dnie powszednie od godz. 5 po południu. Zarządzający teatrem **G. Stark.**

KALODONT

Niezbędny krem do zębów
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

377

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
w Częstochowie
I Aleja № 10 dom p. Rajcherowej.

Przyjmuje codziennie od 9—1 rano i od 3—7 wieczór.
Choroby zębów i jamy ustnej. Plombowanie. Zęby sztuczne.

Kalendarzyk.

Dziś: Germana i Serapiona B. b. — Przebysław
Jutro: Symfonia i Olimpij — Godzimir
Wschód słońca: o g. 6 m. 44.
Zachód 4 z 44.
Ubytek dnia 6 godz. 45 min.
Daty historyczne: 1702 r. August II po zaje-
ciu Prus staje w Toruniu.

Dzień 30 października.

Sw. Marcelego Męczennika.

Sw. Marcelego urodził się w III wieku i był dowódcą w Rzymskim wojsku. Zol-
nierze go lubili dla prawości i męstwa. Słu-
żąc dobrze ludziom, służył wszakże
Marceli najlepiej Panu Bogu, przez cnotli-
we i bogobojne życie. Znał dobrze i speł-
niał swoje powinności żołnierskie, ale stu-
żnie poddawał je pod obowiązki swe
Chrześcijańskie wobec Boga. Nie zdradzał
się wprawdzie głosem z swą wiarą, miał
ją jednak w sercu i kierował się nią w
życiu praktycznym. Dopiero uroczystość
pogańska zmusiła go do otwartego wy-
znania prawd Chrześcijańskich, których
gorliwym był zwolennikiem.

Gdy w r. 298 nastąpił dzień urodzin ce-
sarza Maksymiana Herkulusa i żołnierze
posłani na załogę do Hiszpanii w m. Tin-
gitum czynili ofiary bogom. Marcelego
Chrześcijaństwo, aby w nich nie uczestniczyć
złożył broń przed szeregami żołnierskimi
i wyznał, iż jest rycerzem Jezusa Chrystu-
sa, a balwochwalcstwem gardzi i brzydzi
się. Fortunat wódz owych żołnierzy ode-
stał go pod strażą do Agrykoli namiestni-
ka Hiszpanii, który zadawał mu najroz-
maitsze katusze, uchwilił wyrok śmierci,
jako na złoczyńcę, bezbożnika i Chrześci-
janina. Sw. Marcelego wobec żołnierzy
ścięto głową, ciało tego męczennika po-
chowano w mieście rzymskim Leon. Kościół
św. obchodzi pamięć jego 30-go paździer-
nika.

Wystawa w Odesie.

W lokalu Koła Przemysłowców w
Warszawie odbyło się w sprawie udziału
przemysłu polskiego na przyszłoro-
cznej wystawie Odeskiej trzecie z ko-
lei zebranie, tym razem już zebranie
przedstawicieli tych firm, które do d.
16 października złożyły deklaracje co
do swego uczestnictwa w wystawie w
Odesie.

Po zagajeniu posiedzenia przez kie-
rownika Koła p. M. Lempickiego na
przewodniczącego powołano księcia
Czesława Światopolk-Mirskiego.

Ze sprawozdania przedstawionego
przez p. Lempickiego okazało się, że
dotychczas udział w wystawie odeskiej
zadeklarowało około 70 firm z Króle-
stwa, rezerwując dla siebie przeszło 400
metrów kw. powierzchni.

Zgodnie z programem posiedzenia
przystąpiono do wyboru komitetu or-
ganizującego ogólny pawilon przemysłu
Królestwa na wystawie odeskiej.

Do komitetu zaproszono pp. R. Bi-
bersteina, W. Brandla, A. Pafiusa, F.
Gromkę, F. Karpińskiego, K. Kulakow-
skiego, C. księcia Światopolk-Mirskie-
go, L. Reinschmida, J. M. Temlera
i B. Tyszkę.

Na przewodniczącego, komitetu o-
brano księcia Czesława Światopolk-Mir-
skiego, na zastępcę p. Brunona Tyszkę,
na skarbnika p. Jana Maurycyego
Temlera i na sekretarza p. Wacława
Brandla.

Najbliższem zadaniem komitetu jest
przeprowadzenie agitacji w celu ścią-
gnięcia bardziej licznego szeregu wy-
stawców, a nadto porozumienie się z
przedsiębiorcami budowlanymi co do
ewentualnych planów i kosztów wnie-
sienia pawilonu ogólnego przemysłu
Królestwa na wystawie odeskiej.

Ostateczny termin nadsyłania dekla-
racji co do udziału w wystawie upływa

w d. 30 paźdza.

Deklaracje przesyłać należy oraz
zwracać się po informacje i szczegóły,
dotyczące wystawy odeskiej—do kance-
lacji komitetu, która mieści się w lo-
kalu Koła Przemysłowców (Warszawa,
Bódnena 5). Po upływie tego termi-
nu żadne zgłoszenia uwzględniane nie
będą.

Walne zebranie wystawców, które
zdecyduje sprawy: rozmiarów pawilonu
oraz sposób jego wzniesienia odbędzie
się po powrocie z Odesy inż. Alfonsa
Bogusławskiego, b. dyrektora Wystawy
Częstochowskiej, delegowanego przez
komitet do zbadania na miejscu róż-
nych szczegółów i rozszerzenia się w pla-
nie wystawy Odeskiej.

Dyrektor zamkniętej w b. m. wy-
stawy Częstochowskiej, która swa tak
pomyślnie wyniki w ogromnej mierze
jego energii i dzielnej pracy zawię-
cza—uproszony przez komitet już w d.
21 b. m. wyjechał do Odesy.

Celem rozwinęcia agitacji wśród
przemysłowców łódzkich co do wzięcia
udziału przemysłu łódzkiego w ogólnym
pawilonie przemysłu Królestwa na
wystawie odeskiej udął się do Łodzi
prezes komitetu, książe Czesław Świa-
topolk-Mirski.

Wczoraj inż. Alfons Bogusławski
powrócił z Odesy. Wrażenie, jakie od-
niósł ze swej wizyty i badania sprawy
na miejscu jest nad wyraz dodatnie. W
organizacji wystawy uczestniczy cała
ruchliwsza część działaczy miejscow-
ych, z instytucji: Koto techników,
Tow. rolnicze chersońskie oraz komi-
tetu giełdowy, Tow. Kredytowe miejskie,
Tow. przemysłowców i t. d. Jednem
słowem wszystkie instytucje prócz za-
rządu miasta. Ten uznał widocznie, iż
sam pomyśl wystawy jest zbyt wolno
myślny.

Na prezesa Wystawy zaproszono
Wielkiego Księcia Michała Aleksandro-
wicz, który zaproszenie przyjął, wice-
prezesem wystawy jest znany finansi-
sta i przemysłowiec odeski p. Wolfen-

son. Duszą, że się tak wyrazimy, wy-
stawy jest p. Bokunciejewski, dyrektor
elektrowni portowej.

Wystawa zainteresowała wielce za-
granice, szczególnie zaś Niemcy, Wę-
gry i Czechy. Usiłowaniem komitetu jest,
aby zachęcić do uczestnictwa jaknaj-
większą liczbę narodów słowiańskich i
w tym celu pobudowani będzie olbrzymi
pawilon słowiański, przeznaczony
głównie dla słowian półwyspa bałkań-
skiego, inne bowiem narody słowian-
skie wystąpią z własnymi pawilonami.

Inż. Bogusławski uważa za bardzo
wskazane, aby Królestwo wystąpiło z
pawilonem własnym—jaknajwspanialej.
Nie chodzi tu o manifestację jakąś na-
rodową, lecz o dobre zrzucanie interes
kupiecki. Przemysł Królestwa bardzo
jest dobrze na południu Rosji widzia-
ny, lecz naogół mało znany.—Niemcy
wielułożyli wszechwładną rękę na
zaśw rynkach zbytu. Zaniechanie tak
wyjątkowej okazji zaprezentowania
swej produkcji byłoby z naszej strony
błędem nie do darowania. Lecz kupcy
i przemysłowcy nasi, zdając się, dobrze
zrozumieli jak ważnym momentem dla
rozwoju przemysłu polskiego może być
Odesa i deklaracje wystawców napły-
wają coraz liczniej.

Inż. Bogusławskiemu udało się wy-
jednać plac pod pawilon Królestwa pod
każdym względem pierwszorzędnym. Znaj-
duje się on w samym centrum Wystawy
w miejscu bardzo ładnym i zwraca-
jącym uwagę.

Wystawa urządzona będzie na grun-
tach 34-morgowych dawnej fortecy, w
parku Aleksandryjskim, miejscowości
bardzo ładnej, z pięknymi widokami.
Trwać będzie wystawa przez miesiąc
cztery od 1-go czerwca do 1-go paź-
dziernika 1910 r. Komitet wystawy u-
zyskał prawo nagradzania firm zarów-
no krajowych jak zagranicznych, nie-
zależnie od tego przetrząsnął nagrody
ministerja: handlu i rolnictwa.

W środę w lokalu Koła Przemysłow-
ców w Warszawie inż. Bogusławski
zdawać będzie na zebraniu specjalnem
relację szczegółową ze swej wycieczki
do Odesy i na tem zebraniu zapadnie
prawdopodobnie uchwała w jakich ro-
zmiarach wystąpi Królestwo. Pp. prze-
mysłowcy z tym z zadeklarowaniem
swego współdziałania nie powinni zwle-
kać, gdyż tem utrudniłoby orientację
komitetu.

Drzazga.

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-oia, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

WYKONYWA: RZEZBY, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I SZTUKATERJE.

Założony w roku 1878

Telefon № 260.

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.
Telefonu № 1.

Dynamomaszyny, motory elektryczne, prądu stałego i zmiennego, lam-
py lukowe i żarowe. Po cenach hurtowych,
Lampki ekonomiczne „Sirius“ 70% oszczędności
Instalacje oświetlenia i przenoszenia siły.

Samorząd miejski.

—o—o—o—

W biurze Pracy społecznej w Warszawie odbyło się ubiegłej soboty wieczorem zebranie, poświęcone sprawie projektu samorządu miejskiego w Królestwie.

W zebraniu ten wzięli udział, oprócz członków rady Towarzystwa, wydziału delegacji obywatelskiej i członków Komisji samorządowej, wszyscy rzeczoznawcy zawiązani przez rząd do udziału w obradach nad projektem, mających odbyć się obecnie w Petersburgu, oprócz Józefa Ostrowskiego z piotrkowskiego, a mianowicie pp. Korsak z Siedlec, Kuhn z Plocka, Kurejusz z Łomży, Lubieński z gubernji warszawskiej, Markowski z Kielc, Piotrowski z Lublina, Stanisławski z Radomia, Suligowski z Warszawy, Rymarkiewicz z Kalisza i Zawadzki z Suwałk.

Zagali zebranie wice-prezes rady Towarzystwa pracy społecznej, p. Dębiński, obejmując przewodnictwo i zapraszając do stołu prezydjalnego pp. Zygmunta Balickiego, Henryka Konica, oraz Marjana Lutoslaskiego.

Prezes komisji samorządowej p. A. Suligowski oraz referenci podkomisji pp. dr. Kosmowski, S. Libicki, J. Mrowzowski, M. Lutoslaski i E. Zienkowski przedstawił zebranym najważniejsze uwagi, jakie nastąpiły się w podkomisjach w poszczególnych działach, a więc oprócz praw przejściowych w sprawach kompetencji samorządu, organizacji jego władz, kontroli rządowej, ordynacji wyborczej finansów.

Zebrań zastanawiało się przede wszystkim nad doniesionymi zmianami, jakie wprowadzono w ostatniej chwili do projektu samorządu, ograniczając jego kompetencję w sprawie szkolnej, w sprawie higieny miejskiej i wielu innych, a szczególnie wprowadzając dotkliwą zmianę w źródłach dochodów miejskich przez utrzymanie wbrów pierwotnym zamiarom podatku rządowego od mieszkalców; miasta będą mogły tylko nakładać dodatkowy podatek, zwiększając od 25—50 proc. obecny podatek rządowy.

W ożywionej dyskusji poruszono najważniejsze sprawy, związane z treścią ustawy: sprawą kurji narodowościowych, która, jako ściśle polityczna, nie wchodzi właściwie w zakres kompetencji rzeczoznawców; sprawą szkolną, w której pominięto w projekcie prawo miast do zakładania szkół; sprawą reglamentacji prostytucji, którą wyjęto z pod kompetencji samorządu, i kilka innych.

Obrady przeciągnęły się do północy.

Z prasy rosyjskiej.

„Rossija“ o ziemstwach na Litwie i Rusi.

„Rossija“ zamieściła artykuł, który w jaskrawy sposób oświetla w szczególności stosunek rządu do sprawy

ziemstw na Litwie i Rusi, i stosunek do Polaków w ogólności. Artykuł tego organu półrządowego jest odpowiedzią na wszystkie krytyki projektu rządowego ziemstw na Litwie i Rusi.

Krótko za'awia się „Rossija“ z krytyką wszelkiego rodzaju przyjaciół Polaków, którzy zawsze prowadzą walkę z prawami zwierzchniemi narodu rosyjskiego. „Rossija“ odpowiada, że na krytyki tego rodzaju replikować nie warto i nie replikuje. Różne inna, gdy projekty rządowe spotykają zarzuty ze strony ludzi prawdziwie rosyjskich.

Zupełnie co innego — pisze „Rossija“, krytyka ze strony tych, którzy ze szczególną energią bronią praw narodu rosyjskiego, chcieli, żeby rząd poszedł dalej, niż zrobił to wypracowany projekt ziemstw. Zeby zdać sobie sprawę, na-czem polega istota krytyki, trzeba przedewszystkiem wyjaśnić samą kwestję. Rząd mówi: Ziemstwo w gubernjach zachodnich jest potrzebne, ale ponieważ w tych gubernjach nie wszędzie istnieją warunki, zabezpieczające w dostatecznej mierze interesy państwowe, to prawo o ziemstwach musi zawierać pewne poprawki. O cóż więc toczy się spór?

A spór toczy się jednak. Niezadowolonych jest dużo, dzielą się oni na trzy kategorie.

Jedni zapewniają—pisze „Rossija“— że rząd, chociaż i głosi o potrzebie poprawek, jednak głosi jakimś niepowinny tonem, jakby usprawiedliwiałym się... Drugi dowodzą, że rząd chociaż zajął na dobre stanowisko, jednak w debatach projektu, jest niezupełnie konsekwentny, waha się i nie raz cofa się z potowy drogi.

Wobec tak ciężkich zarzutów, „Rossija“ uchyla czoła, nie broni się, wszem przyznaje im słuszność, tylko tłumaczy „winę“ rządu: „Rząd wypracowywał projekt ziemstw, postępując się takimi danymi, jakie posiadał, i możliwe, że pomylił się, ale omyłka to nie przestępstwo i może być łatwo naprawiona.“

Mamy nadzieję—pisze „Rossija“— że Rada, rozpatrująca projekt i wszystkie materiały, na których podstawie został on wypracowany, rozstrzygnie tę kwestję i dostarczy możności rządowi skontrolowania się i poprawienia braków, zanim projekt zostanie wniesiony do instytucji prawodawczych.

Postaje trzecia kategoria krytyków, którzy, nie rozpatrując istoty projektu, wypowiadają się za koniecznością wprowadzenia w gubernjach zachodnich ziemstwa na podstawach, że tak powiemy bojowych. Projekt ziemstw powinien mieć przedewszystkiem i jedynie znaczenie polityczne, powinien być namietną odpowiedzią polemiczną i wyjaśnić, jak zapatrzy się rząd na wszelkiego rodzaju domagania polskie.

Otóż „Rossija“ odpowiada, że niestety rząd nie mógł zająć takiego stanowiska, ponieważ kwestja ziemiska nie jest kwestja czysto polityczną. Ale...

Mówiąc tak—pisze „Rossija“—wcale nie chcemy powiedzieć, że rząd raz na zawsze odmawia wypowiedzenia w ten lub inny sposób ostatecznego słowa w ciężkim sporze politycznym. Więc i ci krytycy mogą być pewni, że „co się odwiecze, nie uciecze“, i żądania przez nich „odpowiedź na uroszenia polskiej nastąpi w swoim czasie, tymczasem trzeba myśleć o tem w jaki sposób najłatwiej pogodzić te interesy, które można pogodzić wogóle i zachować zupełną przewagę państwowości rosyjskiej.

„Głos Moskwy“ o Finlandji.

„Głos Moskwy“, jak wiadomo, jest w kwestji finlandzkiej ogromnie radykalny, oczywiście w duchu Suworinowski.

W ostatnim numerze czytamy: „Przyszła chwila położenia raz na zawsze kresu zachwytam pretensjom politykomanów finlandzkich. Jeżeli wypadnie w tym celu zająć Finlandję przy pomocy wojska—należy to zrobić. Jeżeli wypadnie ogłosić kraj w stanie obłączenia — trzeba i to zrobić. Jeżeli wypadnie bronić Boże przywołanie porządek zapomocą oręża—trzeba i do tego ostatecznego środka się uciec bez wabania.

„Nie o „zamiarach agresywnych“ tu mowa, jak zaznacza prasa radykalna, chodzi tu o obronę rosyjskiej godności państwowej, powagi Cesarstwa, narazicie bezpieczeństwa stolicy północnej. Wobec takich zadań, niepodobna zatrzymać się w połowie drogi, i w tym względzie opinia publiczna w Rosji poprze niewątpliwie rząd.“

Względa na to, że Finlandja już wydała wojnę, a jej armia stoł u bram północnej stolicy.

Pèle - Mèle.

Z powodu zamieszczanego w „Now. Wremia“ rzekomego wywiadu u Dmowskiego o kwestji żydowskiej, pisma warszawskie otrzymały list treści następującej:

Szanowny Redaktorze!

Wróciwszy dziś po południu do Warszawy, otrzymałem numer sobotni (12,062) „Nowego Wremia“, w którym warszawski korespondent tego pisma, jakiś B. Berbenko, podaje rzekomy wywiad ze mną w sprawie żydowskiej. Otóż kategorycznie oświadczam, iż żadnego wywiadu żadnemu dziennikarzowi w tej sprawie nie dawałem, w ostatecznym zaś czasach z żadnym dziennikarzem rosyjskim nie rozmawiałem. Tem bardziej nie mogę wyjawiać zdań o faktycznym stanie tej sprawy, świadczących o niemałej ignorancji ich autora. Nie mogę, co prawda, powiedzieć, żeby mię ukazanie się tego artykułu zdziwiło, ze strony bowiem „Now. Wremia“ przywykłem do podobnych mistyfikacji.

Pragnąc ogłosić sprostowanie ni-niejsze jak najprędzej, upraszam o łaskawe udzielenie mi miejsca na nie w

ku temu okoliczności, aby tylko wyjść z trapiącego kregu wątpliwości.

Ostatecznie nie mogąc dłużej utrzymać na wodzy zrodzonych z troski i włości macierzyńskiej pragnień, zdecydowała się na krok stanowczy.

Jan brat już za kłamkę, kiedy poprzednio obejrzawszy się w okół, znalazła się przy jego boku.

Pomarszczone ręce matki, spoczęły na ramionach Olszyskiej. Przybliżyła usta do jej czoła. Głorący, nierówny oddech, musnął twarz Jana.

— Moje dziecko! moje dziecko!... wybuchnęła silnie, naciskając siałą głową pierś syna.

A było w tym krótkim wykrzykniku, tyle troski, taka ława wymowa zbolowanego serca taki dźwięk zatarganego niepokojem najkilkuszych uszu, że Olszyski nie potrzebował pytać—domyślił się wszystkiego.

— A mamę kochana! niechże się mateczka o to nie frasuje! — jął napakając, niedowawiając całosci zdań. — Stało się... Sprzątnęli mi dyrektorstwo z przed nosa — trudno! Nie odrazu Kraków zbudowano... ale że mnie się z fabryki przędko nie podobało, że to wczel buduję, że to nawet mieli na celu... Myśleli, że się żrają... usunę. A ja, powiadam mateczko — nie wzięłem tego nawet tak dalece do serca... Nul objechał, obeszło mię zapewne — człowiek, człowiekiem, ale już to samo, że nie jestem im na ręce, cieszy mię i zachęca do wytrwania.

porannem wydaniu szanownego pisma pańskiego:

Racz przyjąć i t. d. R. D m o w s k i. Warszawa, d. 25 paźdź. 1909 r.

Znany polityk włoski Cantalucci ostrzega w jednym z dzienników przed zbliżaniem się do Rosji. Polityk ten twierdzi, że termin trójprzymierza upływa w roku 1914. a w tym czasie Rosja, nie będzie jeszcze tak silna, by ryzykować dla niej wystąpienie z trójprzymierza. Zresztą Rosja nie wystąpi nigdy przeciwko Niemcom, związanym zbyt silnie z Austrją...

Jak donoszą pisma paryskie, baronowa de la Roche odbyła w piątek i w sobotę wloty aeroplanem Voisina na polu ćwiczeń wojskowych w Monrnelon. — W piątek przeleciała przestrzeń 300 metrów, w sobotę 6 kilometrów. — Zwroty i lądowanie miały pomysły przebieg.

Jest to pierwsza kobieta, wznosząca się samodzielnie w powietrze. Baronowa de la Roche zamiera w najbliższej przyszłości brać udział w konkursach awiatycznych.

Do pism berlińskich donoszą z Petersburga o niezwykłej defraudacji. Podczas rewizji w miejskim ogrodzie zoologicznym, stwierdzono, że dzierzawca zdeprawował z menażerii 100 centnych okazów zwierząt, między innymi kilkadziesiąt rzadkich węzów, zwierzęta sprzedał zagranicąm przedsiębiorcom, a pieniądze schował do własnej kieszeni. Po wykryciu defraudacji, dzierzawca zbiegł. Policja rozeszła za nim listy gonzące.

W sprawie zabójstwa Hapona rozpoczęto poważne śledztwo, wobec ujawnionych nowych danych.

Pisma petersburskie donoszą, że powstanie paźdzernikowe, który bawili w lecie na Krymie, przywieźli obfity materiał, dotyczący bezprawnego postępowania gen. Dumbadze; materiał ten ma posłużyć do wniesienia interpelacji.

Wiadomość o zamachu na prokuratora sądu wojennego w Barcelonie, która obiegła cały świat, była, jak się obecnie okazuje, zmyślną. Korespondent barceloński paryskiego „Journala“ zaprzecza jej, zaznaczając, że wiadomości podobne, nawskroś fantastyczne, rozpuszczane bywają umyślnie.

W niedzielę odbył się w Monachium kongres ligi niemieckiej sufrazytek, pod przewodnictwem p. Anny Augsburg. Kongres uchwalił wysłać do kanclerza von Bethmanna-Hollwega delegację, która ma przedstawić żądania niemieckiej ligi praw wyborczych dla kobiet.

Studentom uniwersytetu warszawskiego wzbroniono pozostawać w gmachu uniwersyteckim po godzinie 4 ej po południu, żeby się tam nie spotykali z kurzystkami uczęszczającymi na wyższe kursa dla kobiet.

Powtarzał przetwarzone w nocy myśli, głosem pewnym, stanowczym, jakby nigdy inny zamiar nie powstał w jego głowie.

Olszyskiej ciężar spadł z serca. Usmiechała się tylko przez łzy, nie mówiąc, Jan zaś kończył:

— Muszę się tylko teraz podwojnie pilnować w obowiązkach. Gotowi z byle pretekstu skorzystał. Właśnie dlatego idę do fabryki, choć wiem z góry, że tam moja obecność dziś niekompletna. Ale po południu postaram się być zupełnie wolnym i będę służył do Brzostowa...

Obsypał ręce matki pocałunkami.

— A może to nie dobrze Jasin — uważała niesmiało — że w przyjęciu u administratora nie uczestniczy?

— Zapewne — odrzekł po chwilowym namyśle. — Należało się przełamać i iść. Nie zastanawiałem się w pierwszej chwili. Oczywiście, postaram się zatrzeć sprawę. Przynajmniej — znajdę jaką godną wyprawę.

Ważał się kapelusza.

A i z kapeluszem bądź grzecznie. To figura! — przestrzegła jeszcze.

— Wiem! wiem! Ich kreatura! A kto na przedpieknie mieszka. — rzucił na wyjściu ze śmiechem i ruszył szybkim krokiem ku zabudowaniom fabrycznym.

W drodze spotkał idącego do laboratorium Słodowskiego.

(D. c. n.)

Kazimierz Łaskowski.

NIEMCY.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

— Dobrze... Zupełnie dobrze — podchwyciła żywo. — Ce tam — mnie starzej potrzeba...

Zaczęła rozlewać herbatę. Zastępli do śniadania. Sama Olszyska jadła mało, ale Janowi raz po raz podsuwała, to chleb, to masło, to suszarki, zachwalając i zachęcając. Brał z talerzyków machinalnie, jadł, ale widocznie było, że nie ma apetytu, przymusza się jedynie przez wzgląd na matkę.

Wreszcie odsunął nakrycie, podjękując: „pochochodź chwilkę bliżej po pokójku i spojrzawszy przez okno rzekł:

— Dzień piękny. Możeby panie przejechały po się obiedzie do Brzostowa? Wala się rozzerwie...

— A ty? — rzuciła niespokojnie matka.

— Ja? niawiem jeszcze. Może coś wypaść niespodziewanego. Administrator może mi być potrzebny. Ale będę chciała... będę chciała...

Podeszła i pogładziła go po czole. — Bez ciebie Jasiu, byłoby nam nijako — przemówiła patrząc mu w oczy.

— Obowiązek przedewszystkiem — podjął zdobywając się na ton weselszy. — Frasuję cię jednak, że będę mógł paniom towarzyszyć. Zajdę teraz do fabryki, wywiem się. Zadysonnie ko nie na godzinę... trzecia... Dobrze? trzecia... Niech tylko Wala nie marudzi z ubraniami.

Zabierał się do wyjścia. Olszyska zaczęła niby uprzątać ze stołu, w rzeczywistości jednak przestawiała tylko talerze i szklanki z miejsca na miejsca, nie spuszczać z syna wzroku. Pozornie spokojną staruszkę, w głębi duszy gnębiła niepewność i niepochwytne przeczuć czegoś złego; gryzła ją troska o los Jana, a choć tała zmartwienie, nie śmiejąc po prostu zapytać, co dalej począć zamierza, niemniej oczekiwała z utęsknieniem aby sam na ten temat wszczął rozmowę.

Wówczas bez narzucania się mogłaby wywidzieć jego zdanie, doradził lub odradził; jeśliby działając pod wpływem chwilowego namiętności, zamierzał uczynić krok niewłaściwy.

Uprzedzić tej chwili nie chciała, wiedząc, że Jan bezwzględnie zwrócił się do niej o radę, wolałaby jednak aby się to stało rychlej przed jej, jeżeli ostatecznie stał się miało. Jakóż już od czasu przyjazdu administratora zdawała się chwycić każdą sposobną

Śledz... świętok... wa się t... okres nie... drobniej... chodzie... ście... ści. Uw... wstrzym... zamierz... nia jego... Sąd... rym tak... ranie nie... nie Cudo... chodzi... nie we... ciekawo... się uję... Wstrzy... chwila... się czy... dztwa o... kmi sz... chila... że spod... Nie... choćby... góteb... może... tajemni... najbliżs... — Dzi... skiego (... siedzenie... dr. Ma... mjeu... odczyt... ceni... członk... — Dzi... pracown... ca, pol... członk... kie wy... nie za... rem, ka... się dosi... Pocz... — W... się zgro... szewsk... ja II N... o jakn... — Zap... czna w... padków... lana. — stówę... W... godzin... lekalsi... zebrani... nieślus... techna... nej sp... W... liśny... ków S... go na... dyr. B... szajit... przez... tu sz... klich... wydob... orzek... szkoln... z lili p... celu j... sów p... stając... oraz... nej d... wybr... Mężni... nuszą... wicza... by; bli... budze... dotrze... — O... wpły... za tr... (twier... które... nie p... kasje... — R... lewic... postr... lazi... dów

Kronika.

— Świętokradztwo na Jasnej Górze.
Śledztwo w sprawie potwornego świętokradztwa na Jasnej Górze posuwa się naprzód i obecnie wstępnie w okresie niezwykłej wagi. Ujawienie najdrobniejszego szczegółu śledztwa i docho- dzeń może spowodować wymianie się zbrodniarzy z rąk sprawiedli- wości. Uwazamy zatem za wskazane po- strzymać się na razie od publikacji zamierzeń wadliwych i ujawnia- nia jego stadiów.

Sądymy iż czytelnicy nasi, któ- rym tak gorąco o wykrycie — i ukar- anie nieuczynnych zbrodniarzy i powrócenie Cudownemu Obrazowi Jego ozdób chodzi, tej powściągliwości za złe nam nie weźmą. Czyż dla zaspokojenia ciekawości chwilowej mamy wyrzec się ujęcia zbroczyńców? Postokroć nie. Wstrzymajmy swoją ciekawość, a gdy chwila odpowiednia przyjdzie dowiedzą się czytelnicy o całym przebiegu śled- stwa o działaniach zbroczyńców ze wszel- kami szczegółami. Mamy nadzieję, iż chwila ta będzie przedsza, niż się mo- że spodziewamy.

Nie trzeba dodawać, iż każdy kto choćby przypadkowo dowie się o szcze- gółach i zamiarach śledztwa wiado- mość tą trzymać będzie w najgłębszej tajemnicy, nie dzieląc się nią nawet z najbliższymi.

— Z Tow. Krajoznawczego.
Dzisiaj o g. 7-jej w sali Tow. Lekar- skiego (Aleja II № 37) odbędzie się po- siedzenie Tow. Krajoznawczego, na którym dr. Marczewski odczyta „o Krzemieniu miejscu urodzenia Juliusza Słowackiego“ odczyt będzie ilustrowany obrazami nikną- cemi. Wstęp wolny na posiedzenie mają członkowie i ich rodziny.

— Wieczornica u handlowców.
Dziś odbędzie się w Stowarzyszeniu pracowników handlowych druga wieczornica, potężona z popisami wokalnemi, dla członków i ich rodzin. Miłe wrażenie jak- kie wyniosli uczestnicy pierwszej wieczornicy, zakończonej o świcie białym mazur- em, kaze przypuszczać, że i dzisiejsza uda się doskonale.

Początek o godz. 8 wieczorem.

— Zawiadomienie.
W niedzielę d. 31 b. m. odbędzie się zgromadzenie kwartalne w cechu szewskim w mieszkaniu starszego Ale- ja II № 27. Pp. majstrów proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

— Odwołanie zabawy.
Zapowiadana na dzisiaj zabawa tane- cna w „Lutni“ z powodu wiadomych up- padków na Jasnej Górze, zostaje odwo- lana.

— Za Stow. Rzemieślniczo-Przemys- łowego.
W niedzielę t. j. dn. 31-go b. m. o godzinie 5-jej po poł. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Aleja I № 9) zebranie członków Stowarzyszenia Rze- mieślniczo-Przemysłowego w celu osta- tecznego omówienia tak ważnej i pil- nej sprawy, jakiejś...

W niedzielę ubiegłą jak wspomina- liśmy odbyło się ogólne zebranie człon- ków Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowe- go na które zaproszeni również byli: dr. Bagiński, ks. Fulman, pp. Janu- szajtis, Raszke, oraz inni zaproszeni przez zarząd celem rozpatrzenia projek- tu szkolnego. Po zatwierdzeniu zwy- kłych w tych razach formalności, jak wybór przewodniczącego, zagajenia itp. oraz obszerną dyskusją na temat spraw szkolnych zebrani jednogłośnie uchwa- lili poczynić odpowiednie starania w celu jaknajprędszego utworzenia kur- sów wieczornych dla terminatorów, so- stających na praktyce z członków Stow. oraz otwarcia szkoły 2-klasowej dzien- nej dla dzieci członków. W tym celu wybrano komisję złożoną z osób: ks. Mężniewskiego, dyr. Bagińskiego, p. Ja- nuszajtisa oraz członków Stow. pp. Fi- lusa, Kokulara, Trawinskiego, i Ziętkie- wicza, która miała się zebrać najazutrz, by bliżej omówić program, kierunek, budżet wraz z wszelkimi szczegółami, dotyczącymi projektowanych szkół.

Oprócz tego odczytano sprawozdanie wpływów i wydatków Stowarzyszenia za trzy kwartały b. r., przejrzało i zat-wierdzone przez Komisję Rewizyjną, które przyjęło, wyrażając podziękowa- nie p. Piotrowskiemu, niestrudzonemu kasyerowi.

Rozpatrywano także projekt p. Ho- lewickiego założenia przy Stow. biura pośrednictwa, który u zebranych zna- lazł poparcie, dla wielu jednak wzglę- dów postanowiono członkom inicjatywę,

aby sami się do p. Holewickiego w ra- zie potrzeby zwracali, na co przegna- czono dni niedzielne w godzinach po- południowych. Na wniosek p. Wiegław- skiego, aby Stow. zajęło się pośrednic- twem pracy uchwalono wywieślenie w lokalu resursy dwóch tablic, gdzie no-owane będą nazwiska poszukujących pracy, oraz pracodawców, potrzebują- cych pracowników.

W nadchodzącą niedzielę o g. 5-jej komisja szkolna na zebraniu ogólnem, na które Zarząd za naszym pośrednic- twem zaprasza wszystkich członków Stow., przedstawi wszystkie dane, po- wzięte na naradach poniedziałkowych. Zebranie to będzie nie mniej ważne i doniosłe, gdyż zebrani winni ostatec- nie zdecydować wysłanie podania do wydziału Naukowego przy minister- stw Handlu i Przemysłu o pozwolenie na kursy dla terminatorów, oraz wy- słanie drugiego podania o szkole 2-klas- ową do Okręgu Naukowego. O ile członkowie pospieszą przybyć na zebra- nie i zapiszą dostateczną liczbę ucz- niów—szkoly jeszcze w roku bieżącym mogą być otwarte.

— Z rzeźni miejskiej.
Wczoraj w rzeźni miejskiej ubito wół sztuk 10, krów—20, cieląt 14, trzody chlewnej 43. baranów 30, —kóz —.

— Rewizja.
Nocy wczorajszej w obrębie 1-go cyr- kułu odbywały się liczne rewizje, przyczym nie wykryto nie podejrzanego.

— Aresztowania.
W ciągu dnia wczorajszego aresz- towano w naszym mieście następujące osoby:
Dla sprawdzenia osobistości — Adama Płoszaj, Bronisława Ozgowskiego, Anto- niego Ligęzka.

Z wyroku Prokuratora piotrkow. sądu okr.—Mateusza Kruka.

Za pijanstwo—Felicjana Częsusza.

Za hałas na ulicy—Edwarda Seidera.

— Napad na kancelarię gminną.

Kancelaria naczelnika ochrony gub. piotrkowskiej otrzymała wiadomość, iż przed dwoma dniami do mieszkania pisarza gmin- nego w gminie Huta Stara, w pow. czę- stochowskim, przyszło trzech młodzieńców, ubrojenych w mautery i brauningi. Na- pastnicy na wstępie zaznaczyli, że pienie- dzy nie chcą, żądają tylko, aby wyszedł do nich pisarz gminny, którego jednak w domu nie było. Następnie zmusili żonę pisarza i służącą, aby ich zaprowadziły do kancelarii i z tamtąd zabrali 150 książecz- cek pasportowych mieszkancom niestarych, poczem zbiegli.

— Z kasy Mianowskiego.

Komitet zarządzający kasą pomocy dla osób pracujących na polu naukowym imie- nia d. ra Józefa Mianowskiego przynął p. Adamowi Trojanowskiemu zapomogę bez- zwrotną z funduszu Władysława Peplow- skiego w kwocie rb. 150 na wydanie cze- ści II „Słowniczka przedzalnego z pie- ciu językach“, którego część I została na- grodzoną w z. 1904 przez Stowarzyszenie Techników w Warszawie na konkursie o- gólnym z inicjatywy inżyniera Feliksa Kucharskiego.

Pracownik Trojanowski wyjdzie na- kładem Redakcji „Przeglądu Techniczne- go“.

— Zimowy rozkład jazdy.

Od wczoraj zaczął obowiązywać na wszystkich kolejkach w państwie rosyj- skiem zimowy rozkład biegu pociągów osobowych.

— Rozwody.

Minister sprawiedliwości wycofał z kancelarii Izby państwowej gotowy już projekt ustawodawczy w sprawie roz- wodów.

— Choroby sekretne wśród uczi- niów.

Ministerjum oświaty poleciło kurato- rowi warszawskiego okręgu naukowe- go przedstawić dane statystyczne o chorobach sekretnych, o panujących w szkół uczniów. Wiadomości te są zbira- ne do wydania nowych przepisów o nadzorze pozaszkolnym nad uczniami.

— Zakładanie kolonii poprawczych.

Ministerjum spraw oświatowych poleciło tutejszemu gubernatorowi, by po- pierał w Królestwie Polskiem zakła- dania towarzystw zarządników i utrzy- mywania kolonii poprawczych dla ma- łoletnich przestępców, obiecując na ten cel swoją pomoc pieniężną. Przytem ministerjum nadało szczególną wpra- sianą, dotyczące podobnych towarzystw, którym przysługiwają mają pewne ulgi.

— Netykalność osobista.

Wobec zamierzonego w dnach naj- bliższych omawiania w Dumie państwo- wej wniosku o netykalności osobistej parlamentarnej frakcji październikowej

postanowiła wybrać umyślną komisję do rozważenia tego proje- ktu.

Do komisji zostali zaproszeni w ro- li współpracowników honorowych: Ta- ganow, sen. Koni, Dieruziński, Kras-owski i inni.

— Kobiety na służbie państwowej.

Większość ministerjów opowiedziała się za dopuszczeniem kobiet do służby państwowej, z wyjątkiem służby w policji.

— Specjalny korpus.

Ministerjum wojny powzięło pro- jekt utworzenia specjalnego korpusu z wojsk, wystających obecnie do Finlandji. Korpus ten składać się ma wyłącznie z „pewnych“ zupełnie żołnierzy. Połą- czyć inni „obcoplemienicy“ przyjmowani tam nie będą.

— Książki do Palestyny.

Gazety żydowskie donoszą, że znany działacz warszawski p. Lejbus Dawid- sohn, ofiarował „żydowskiej bibliotece narodowej“ w Jerozolimie, cały swój księgozbiór zawierający kilka tysięcy egzemplarzy, a wśród nich wiele unika- tów. Książki wysła również na swój koszt, placąc za transport kilkaset rubli.

Korespondencje.

—x-o-x—

— Z Łodzi.

— Zabójstwo.
W Pabjanicach na ul. Zamkowej zabity został w sklepie swoim Abram Sztrasenberg przez Ignacego Miksa, który miał do zabitego „złość, że mu chciał drożej policzyć paczkę tytoniu. Zabójcę aresztowano.

— Tow. wpisów.

Zatwierdzonej przez władze „Łódz- kie Tow. wpisów i zapomóg dla szkół średnich prywatnych“ obejmuje dzia- łalność istniejącego dotychczas Koła wpisów przy T-wie „Uczelnia“.

— Śmierć przemysłnika.

Na szosie z Klubucka do Często- chowy zabity został przez strażnika przemysłnika, Wojciecha Wydera.

— Zawieszenie wypłat.

Otrzymało wiadomości o zawie- szeniu wypłat przez kilka firm manu- fakturnych w Cesarstwie. Pasywa głów- nie dotyczą fabrykantów łódzkich. Zmiana pogody i obniżenie temperatury w ciągu ostatnich dni wpłynęła do- datnio na zmianę usposobienia kupców i fabrykantów, w których wstąpiła otu- cha, iż rozpocznie się nareszcie zbył towarów zimowych.

— Jazda po mieście.

Wobec rozpowszechnienia w o- statnich czasach niezwykłej szybkiej jazdy samochodów po mieście i wy- nikających ztąd nieporozumień, policmaj- ster m. Łodzi polecił komisarom cyr- kułowym zakazać prowadzić w mieście samochodów i związać od nich zobowią- zanie piśmienne, aby maksymalna szybkość jazdy po mieście nie przekra- czała 15 wiorst na godzinę, zaś na ul. Piotrkowskiej, gdzie ruch kołowy jest spotęgowany—nie więcej niż 10 wiorst na godzinę.

— Zgon.

Zmarł tu prezes piotrkowskiej Izby Skarbowej rz. r. st. Włodzimierz syn Wik- tora Józefowicz, przeżywszy lat 61.

Na stanowisku prezesa Izby zmarły pozostał od lat 15 i zdołał sobie za- skarbić powszechny szacunek.

— Z Sieradzkiego.

W Zduńskiej Woli żandarmerja a- resztowała około 50 osób, przeważnie z klasy robotniczej.

Z posteru inteligencji aresztowano pp. Franciszka Kokowskiego, urzędni- ka miejscowego z Tow. wzaj. kredytu, Karola Truskowskiego, miejscowego obywatela i Władysława Mihaliskiego, również miejscowego obywatela, b. na- czelnika miejscowej strazy ogniowej. Aresztowanie nazbyt tylu osób wywaro- bardzo przynęcające wrażenie, zwią- szając, że wśród aresztowanych jest spora liczba takich, którzy już prae- dziei czas pewien w więzieniu i nie dawno byli z niego oswobodzeni.

— Z Lublina.

Parę uwag.
Miało nasze pozostawia wiele do zyczenia pod względem czystości i porządku. Jeżeli pominiemy ulicę pierwszorzędną, a zajrzemy na ulice: Cyrulicza, Nadstawą, Szeroką, Podzamcze, Szambelańską i wie- lę innych „bosych“, to przekonamy się, że przepisy sanitarne są tam zupełnie lekce-

ważone, a brud panuje niepodzielnie.

Nie lepiej dzieje się w sklepach i skle- pikach na tych ulicach. Brudne do ob- zrydlivosti kupcowe sprzedają zakurzone i wygniecione artykuły spożywcze, a biedni konsumenci muszą to wszystko spożywać. Trafiają się również na tych ulicach małe składki nafty i tranu; od wierzającej lam- pie pompują się naftę do otwartego kubek- ka, bez względu na to, że najmniejsza niewaga, rzućenie zapalaki lub papierosa spowodować może katastrofę.

Wartoby również zwrócić uwagę na wagi i miary, jakimi posługują się w tych sklepikach, a również i na targu za żelaz- nym mostem.

— Z Kijowa.

— O utrzymanie gimnazjum.
Rodzice uczniów z gimnazjum W. Petra wystosowali do prezydenta mia- sta prośbę o przeznaczenie zapomogi miejskiej na nabycie gimnazjum.

— Nagana.

Gubernator kijowski wyraził naga- nę prezydentowi miasta Wasyłkowa z powodu przesłania przez niego pod- ania o założenie w Wasyłkowie 8-klasowej szkoły handlowej bezpośrednio na imię ministra przemysłu i handlu, nie zaś na ręce gubernatora, jak tego wy- maga art. 102 ust. miejskiej, oraz za nadesłanie odpowiedzi w wyrażeniuach niezwykłych stajemu członkowi zarządu gubernialnego do spraw miejskich, który z polecenia naczelnika gubernij zapytywał o środkach asygnowanych przez miasto Wasyłków na utrzymanie projektowanego zakładu naukowego.

— Z Warszawy.

— Konfiskata prasowa.
Dziś o godz. 1 i pół w nocy z roz- porządzenia komitetu cenzury policja wkroczyła do lokalu red. „Spoleczeń- stwo“ i skonfiskowała № 42 tego ty- godnika.

— Echa „Z za kulis magistratu“.

W dniu wczorajszym II-gi wydział karny warszawskiego sądu okręgowego rozpatrywał sprawę o potwarz, wytoczoną przez majstra fabryki miej- skiej betonów, Głuskiego, przeciwko redaktorowi „Gońca“, Wincentemu Trzebinskiemu.

Sprawa przedstawia się, jak nastę- puje: w jednym z numerów „Gońca“, w artykule zatytułowanym „Z za kulis magistratu“, Głuskiemu zarzucono, że, korzystając ze swojego stanowiska przy magistracie, dopuszcza się róż- nych nadużyć, jako to: poleca wyko- nywać dla siebie w miejskiej fabryce wozy, karnu swoje konie magistracki- mi owsem, oraz ze własną piwnicę wy- toczył betonem, który był własnością magistratu, ergo miasta. Doknięty tem Głuski, wytoczył redaktorowi „Gońca“ sprawę o potwarz.

Wczoraj przesłuchano świadków, przedstawionych przez Głuskiego, któ- rzy nie znali nic dekludującego. Spra- wa ze względu na wielką ilość świad- ków potrwa dwa dni.

Dzisiaj będą badani świadkowie obrony. Na posiedzeniu sądu był obecny p. Szaryn, towarzyszy prokuratora, towa- rzysz senatorowi Garinowi w jego podróży do Warszawy.

— Ostatnia poczta.

— Schwytanie świętokradcyjni.
Przed paru dniami — jak donosili- my—okradziono kościół w Nasielsku. Sprawa kradzieży już wykryto i przed- mioty skradzione odebrano. Święto- kradztwa dopuściła się kobieta, już po- przednio zaprzeczająca karana. Zabrała w kościele przedmioty zakopane na omentu i tam je znalazła. Gdy przestępczyni schwytano, tłum chciał jej wymierzyć honorową karę. Z trudno- ścią ksiądz miejscowy przy pomocy poli- cji zdołał ją obronić.

— W sprawie samobójcy.

Narada w sprawie samobójstwa dla miast Królestwa Polskiego podzieliła się na trzy komisje. Z Polaków we- szli do komisji ogólnej, mającej roz- wazać zakres kompetencji organów samorządnych; ordynację wyborczą i prawo wydania postanowień miejskich — pp. Ostrowski, Sługowski, Piotrkow- ski i Kutny; o konisji proceduralnej — pp. Stabłowski, Rymski i Kur- cusz; wreszcie do komisji finansowej — pp. Markowski, Korsak i Zawa- dzki.

Komisja rozpoczęła już pracę.

Będą się odbywały po dwa posie- dzenia dziennie.

TELEGRAMY.

(Agenci Petersburskiej i własne).

Powrót Ministra.

Petersburg 29. Minister Izwolski wrócił do Petersburga.

Z Parlamentu Wiedeńskiego.

Wiedeń, 29. Otwarcie posiedzenia parlamentu towarzysząca hałaśliwa demonstracja czechów. Wywołało je potwierdzenie wiadomości iż prawo o wykładach szkolnych w języku niemieckim w miejscowościach z przeważającą ludnością niemiecką przedstawione będzie bezwzględnie Koronie do zatwierdzenia.

W sprawie reformy wyborczej.

Parý 29. Przy omawianiu reformy wyborczej w Izbie Deputowanych, Briand zakomunikował, że rząd z czysto praktycznych względów nie spieszy się z uskutenieniem tej reformy, gdyż bowiem wprowadzono proporcjonalne wybory, znikły by momentalnie niektóre odrodzenie wiążące się z powodu niedoskonałego mechanizmu przedczesnej reformy. Mowę przyjęto oklaskami.

Próba buntu.

Ateń 29. Oficer marynarki Typalpos z kilkoma podoficerami próbował owdziałać cękhauszem. Władze wydały rozkaz aresztowania oficera. Liga wojkowska ogłosiła Typalposa zdrajcą króla.

Trąba powietrzna.

Genua, 29. Nad Genuą szalała trąba powietrzna, poczyniły w mieście wielkie szkody. Wypadków z ludźmi nie było.

Zabójstwo rewierowego.

Sosnowice, 29. Wczoraj wieczorem policja usiłowała zatrzymać dwóch podejrzanych ludzi, lecz ci wyjęli rewolwery i zabili na miejscu rewierowego, oraz ciężko ranili stojącego, a sami zbiegli.

Napad.

Władykauk 29. Wczoraj wieczorem 15 uzbrojonych tybuloł napadło na skład drzewny. Rozbrojwszy dozorców, zabili i ograbili właściciela. Ten ostatni broniąc się zabił jednego z napastników.

Ucieczka więźniów.

Połock, 29. 4 przestępcy kryminalni byli wysłani pod konwojem 3 strażników do szpitala. W powrotnej drodze więźniowie rzucili się na konwoj, obezwładnili go i zaczęli uciekać. Podczas pogoni za więźniami, dwóch z nich zabito, a dwóch ujęto.

Sprawa uczniów.

Saratów, 29. Izba sądowa sądziła sprawę dwóch uczniów oskarżonych o zamach na życie dyrektora szkoły Aleksandrowa. Jednego z nich skazano na 8 miesięcy więzienia, drugiego zaś uwolniono.

Cholera.

Petersburg 27. W ciągu doby ubiegłej zachorowało 14, umarło 4, pozostaje na kuracji 230.

Duma.

(Tel. Ag. Pet.)

Petersburg 29. Posiedzenie czwarte otwarto o g. 11. m. 10. Przewodniczy ks. Wołkoński.

§ 6—12 Ustawy o urządzeniach rolnych Duma przyjmuje z małymi poprawkami Szyngarewa, Rodzianki, hr. Uwarowa i innych.

Co do § 13, Rittich w imieniu Rządu nie zgadza się na poprawkę kadełtów, która ignorując interesy właścicieli, jednocześnie nie przynosi pożytku samym właścicielom (oklaski na prawicy i w centrum) Szyngarew wóród oklasków lewicy broni poprawki Berezowskiego.

O g. 1 ogłoszono przerwę. Posiedzenie wznowiono o g. 2 m. 7.

Prwają debatę nad § 13.

Stępkowski między innymi podkreśla, że bank włościański to państwowy i od Dumy zależy taki lub inny kierunek polityczny. Minęły czasy, kiedy całą winę można było składać na rząd, obecnie część winy za kierunek polityki banku włościańskiego spadnie i na Dumę.

Kriwcow widzi w poprawce kadełtów zamaskowany zamiar oddania chłopom ziemi darmo, ponieważ zastawione w banku włościańskim rozczelnikowane ziemie zatrąca wszelką wartość.

Przeciwno § 13 przemawiają Storzak, Bielousov, Kowalenko i.

Za § 13 przemawiają Berezowski i i Szyngarew.

Referent hr. Kapnist reasumując pro i contra obstate przy redakcji komisji. Następuje balotowanie; pierwszą część poprawki przyjęto większością 21 głosów. Drugą część poprawki odrzucono 154 głosami przeciwo 143, po czym ogłoszono przerwę. Posiedzenie wznowiono o g. 4 m. 20.

Duma omawia dalszy ciąg ustawy o urządzeniach rolnych; przemawiają Kutler, Szyngarew, Berezowski i, Baklakiew i inni, prezes proponuje, ażeby odłożyć czytanie projektu ustawy do następnego dnia, wobec tego zaś, że w przyszłym tygodniu są aż dwa święta, żeby wyznaczyć posiedzenia na poniedziałek, piątek i sobotę.

Propozycję przyjęto o g. 5 m. 37. Ogłoszono przerwę do g. 8 i pół.

(d. n.)

Potęga starości.

Niedawno opuściła prasę (w Wiedniu i Lipsku nakładem Fr. Deubike) książka większych rozmiarów, która budzi ogólne zainteresowanie, nie tylko w świecie uczonych, lecz u wszystkich przyjaciół ludzkości. Jest to dzieło oparte na długoletnich badaniach i danych statystycznych, którego pierwszą część „Saluti agrorum“ ceni się do pielęgnowania chorych, druga zaś część mówi o rozwijaniu organizmu w młodości, a część trzecia, zatytułowana: „Saluti senectutis“ traktuje o ważności przedłużenia życia ludzkiego i o korzyściach stąd wynikających dla społeczeństwa. Autorem tych ksiąg polecenia godnych jest poseł austriacki Lindheim.

Dzieło zachęca starych ludzi do wytrwałości w pracy i dowodzi statystycznie, że rok 60 lub 70 życia nie jest bynajmniej kresem działalności, że człowiek w tych latach, gdy jest zdrowym na ciele i umyśle, dokonać może dzieł wielkich, potężnych, że nierozsądnie i nieracjonalnie jest unieważniać pracę zawodowej meża, który skończył 65 rok życia. Brak pracy sprowadza właściwa starość, niendolność, brak pracy wyczerpuje.

Starców, którzy między 70 a 80 rokiem życia dokonali dzieł wielkich, nazywa Lindheim tytanami. Takich tytanów jest cały legion. I tak Vanderbilt, jako starzec, pomnaża się swych kolei żelaznych o 9 tysięcy mil ang. a majątek swój o sto milionów. W 72 roku życia skomponował Haendel swe sławne oratorjum. „Tryumf czasu i prawdy“, a Meyerbeer swą piękną operę „Afrzykanke“, Bluecher stoczył i wygrał pamiętną bitwę pod Waterloo, Gallienz odkrył i udowodnił obroty księżycy około swej osi i około ziemi. W 74 roku życia filozof Kant napisał swą „Antropologję“, swą „Metafizykę etyki“, Thiers został prezydentem rzeczpospolitej francuskiej a Tintoretto wymalował olbrzymie dzieło: „Raj“, Verdi wykończył operę „Otello“, uznana za najlepszą operę jego kompozycji. W 80 roku życia napisał „Falstafa“, a w 85 roku życia owe cudowne „Ave Maria“, „Stabar Mater“ i „Te Deum“. W 76 roku życia napisał Washington swą wspaniałą autobiografię, Humboldt „Kosmos“, które to dzieło ukończył dopiero w 90 roku życia. W 85 roku życia Gladstone „wielki starzec“ kierował jako kanclerz sprawami Wielkiej Brytanji; w 80 roku życia Goethe wykończył drugą część „Fausta“, Ranke zaczął pisać olbrzymie dzieło „Historja powszechna“, (12 wielkich tomów). Buffon, naturalista francuski, napisał w podeszłym wieku swą 44 tomową historję naturalną; Moltke w 83 roku życia

dzierzył łaskę marszałkowską armji niemieckiej tak samo jak w sile męskiego wieku. — Tallegrand — kierował sprawami Francji, Niemniej i Guizot. W 89 roku życia Michał Anioł pracuje niezamordowanie nad freskami, Tytjan w 98 roku życia maluje swą sławną bitwę pod Lepanto, a Chevreul badać natury czynniki ważne odkrycie w setym roku swego życia. Z Polaków wspomnimy tu Wita Stwosza (95 lat), Niemcewicza, Skargę, Kraszewskiego, Słazycza, którzy w późnym wieku zachowali całą czerstwość umysłu i pracowali niestrudzenie.

Nadwyczyć zajmujące są dane statystyczne, które zebrał V. Lindheim z rozmaitych starszych, kas chorych, ubezpieczeń i t. p. Cyfry dowodzą, że tylko ludzie pracujący, nigdy zaś próżniacy nie doczekają się czerstwej, późnej starości. Tylko alkoholicy, ludzie odający się rozmaitym wybyrkom i namiętnościom, niepowściągliwi, umierają przedwcześnie. Znaczący mają pierwzeństwo przed bezennymi, wieśniacy przed mieszczanami, przedewszystkiem zaś pochodzenie z rodziców zdrowych, małżeństw dobrane, dobrane i szczęśliwe dają największą rękojmię długiego życia. Jedzenie, odfitujące w owocach, jarzyn, mleko z małym dodatkiem mięsa, w późniejszym zaś wieku także trochę dobrego wina, podtrzymuje najlepiej siły i przedłuża życie.

Fizjologowie normują 120 rok życia ludzkiego jako kres na tej podstawie, że człowiek rozwija się przeciętnie do 20 roku życia a suma ogólna życia jest szesć razy tak wielką jak okres rozwoju. Od nas więc zależy czyś długo, jak najwięcej i najdłużej działać dla pożytku społeczeństwa lub też zgasać przedwcześnie. Nie siła, lecz rozsądek i długoletnim nieraz namysłem dokonywają się dzieła wielkie, potężne — rwać się doświadczenie może dać tylko wiek, lata — przedewszystkiem zaś usiła, długoletnia praca nad sobą, swym umysłem i charakterem.

Okulista

Dr. med. St. Markowski
b. Asyst. Lwowskiej Kliniki Okulistycznej
szpitalnej w Częstochowie przy ul. Teatralnej № 13 w domu p. Kohnowej.
Przyjmuje chorych na oczach od 10—12 rano i od 5—6 po południu. 908

Feloner medyczny poszukuje zajęcia
Postada świadectwo wojskowe. Wiadomość w Admin. Gazety. 965—3—1

Robotnicy, zapisujcie się do związków zawodowych!

Serki „Rozenowo“
z czystej świerzej gotowanej śmietanki. Są najdrowsze.
Lekarze zalecają. Żądać we wszystkich sklepach kolonialnych. spożywczych i owocarniach.
Używajcie zamiast masła stołowego. 928.

Hygieniczna wykwintna i tania!
jest znana bielizna fabrykantów
MEY & EDLICH
w Lipsku — Płagwie.
Dostawców Dworów Królewsko Saskiego i Rumuńskiego.
Bielizna ta, nieporównana w swej doskonałości i praktyczności, nie różni się od najwykwintniejszej bielizny płóciennej.
Ze względu na niesłychanie niską cenę — sztuka kosztuje kilka kopiejek, — jest ona dostępna dla każdego.
Uswajając zupełnie potrzebę prania, staje się niezbędną w podróży.
Bielizna ta z wewnątrz i z zewnątrz pokryta jest płótnem.
OSTRZEŻENIE! Wobec licznych nieudolnych naśladownictw, zwracamy uwagę na stempel firmy: „MEY & EDLICH Leipzig — Płagwitz“, oraz na markę fabryczną, którą opatrzona jest każda sztuka tej bielizny.
16—1

„NOWOŚĆ“
Sklep mydlarski (chrześcijański)
Na składzie: świece kościelne, domowe, różnego gatunku mydła, krochmala, szczyłki, pasty, oraz materiały piśmienne. Dla szkieł atramentu na wagę poleca Sz. Publiczności A. Musiatowicz
II Aleja № 40. 960—16

Zakład rzeźbiarsko-pozłotniczy
Br. Kwiatkowskiego i S-ki
w Częstochowie, ul. Św. Barbary 18.
Pozłaci oltarze, figury, feretrony, ramy, konsolle meble i w ogóle roboty kościelne i salonowe w zakres pozłotniczy w chodzące. Za robotę trwałą i sumienną zakład gwarantuje **ceny niskie**
932—14—1

Proszę zwrócić uwagę na nauceciela tańców, **M. A. Łubiński** udziela lekcji w gimnazjum rządowym i polskiem im. Mickiewicza, i na wszystkich pensjach, a także na sali „Harmonia“ i zbiorowo u siebie przy ul. Mikołajewskiej № 9. na miesiąc lub na wyjazd. 724 0—2
Józef Hąjek, Wyrób pbienski i fartuchów, sprzedawca burtowa i detaliczna Łódź, ul. Piotrkowska, Nr. 273. Próbkę wysyłam bezpłatnie. 797-5-4

Wate, wałki i kit do okien poleca
Skład Apteczny
Wacława Orzeł
w Częstochowie, III Aleja № 48.

Sprzedam sklep dobrze prosperujący dystrybucyjno-piwny, tamże do sprzedania pudel cynny. Wieluńska 14 w sklepie. 958—3—1
Zingela karta paszportowa wydana przez fabr. Motte na imię Marcina Grzelka. 978—1—1
Zgubiono weseł w bilanco na rb. 30 z wystawieniem Szlama Kozłowski, żyrant A. Kupfer. № weseł przez kantor H. Zorskiego 10309. 974—1—1
Z Wystawy sprzedam deski z piecem Wieluńska Nr. 14 m. 2 979
Z dolny ślusarz poszukuje zajęcia (Ogrodowa 47. 969—3—1
Zingela karta paszportowa wydana przez fabr. Warta na imię Józefa Szpryngol. 975—1—1
Od 1-go Listopada **Pokój** z osłodzeniem utrzymaniem, usług, meblami, lub bez. Mikołajewska 1 mieszkanie 5. 967—2—1
Zgubiono książeczkę z kasą pożyczkową-oszczędnościową za № 7745 na imię Jana Klimas. Złożyć w adm. Gazety. 976—3—1
Gheg nabyć przerwosęw lokomobile o sile 14—16 koni Piotr Tasara wieś Mokra poczta Kłobuck. 977—1

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, w Noworadomsku p. A. Kałczyński, w Rakowie p. Leon Piotrowski, w Warszawie p. F. Syrewicz.

Warunki prenumeraty
Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową lub odnośnictwem do domów.
Ceny ogłoszeń:
Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadesłane) k. 50, nekrologi k. 20. Drobne ogłoszenia po 3 k. za wiersz
Redaktor Z. TRZEBIŃSKI. Wydawca A. SIENICKI.
Drukarnia F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.